

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński.

Nr. 331

Poznań, wtorek dnia 22 lipca 1930

Rok XXV

Cuda dzieją się — nietylko w przyrodzie...

Były, jak wiadomo, niedawno temu czasy, gdzie w telefonach działy się rzeczy tajemnicze: szmery, stukania, sekundowe przerwy, włączania itp. Była o tem mowa w Sejmie, gdy do steru doszedł p. Bartel. Następnie szmery, stukania, sekundowe przerwy, włączania ustały. Aliści, widocznie nietylko w przyrodzie dzieją się cuda, i cuda nawet wracają. Bo oto od pewnego czasu w pewnych telefonach znowu słyszy się tajemnicze szmery, stukania, sekundowe przerwy, włączania itp.

O przyczynach tych cudów i dziwów mamy, z właściwej strony wiążące informacje, o których opinia publiczna dowie się z innego miejsca.

Audjencje u Sławka

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Wczoraj Sławek przyjął min. Składkowskiego oraz ambasadora polskiego w Waszyngtonie, Filipowicza. (w)

Angielska bojowa eskadra lotnicza w Gdyni

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) We wrześniu przybędzie do Gdyni angielska bojowa eskadra lotnicza, która zwieci 12 miast portowych skandynawskich, bałtyckich i innych. Wizyta potrwa dni kilka.

Na spotkanie eskadry wylecą do Gdyni samoloty polskie. (w)

Wycieczka dziennikarzy słowackich w Warszawie

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym przybyła tu z Koszyc wycieczka dziennikarzy słowackich w liczbie 14 osób. W południe Porozumienie prasowe polsko-czeskosłowackie podejmowało członków wycieczki śniadaniem na przystani Tow. wioślarskiego.

Wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. (w)

Uroczystości belgijskie

Bruksela, 21. 7. (PAT.) Z okazji setnej rocznicy niepodległości państwa wczoraj odbyło się uroczyste przyjęcie korpusu dyplomatycznego.

W czasie przyjęcia przemawiał król oraz Nuncjusz Apostolski.

Odpowiedź Grecji na memorjał Brianda

Paryż, 21. 7. (PAT.) Ogłoszony został tekst odpowiedzi greckiej na memorjał Brianda.

Rząd grecki wyraża się z uznaniem o inicjatywie Brianda i odnosi się z sympatią do sprawy udziału Turcji w unji europejskiej.

Nowe zajścia w Indjach

Bombay, 21. 7. (PAT.) W Jubbulpore usiłowano zatrzymać transport spirytualji, przyczem doszło do starcia pomiędzy policją a manifestantami.

Policja została zarzucona kamieniami, wobec czego użyła broni palnej. W toku zajścia 60 manifestantów oraz 12 członków policji odniosło rany.

Zamach polityczny w Bukareszcie

Wicemin. spr. wewn. Angelescu został pięciokrotnie ranny przez studenta macedońskiego

Bukareszt, 21. 7. (Tel. wł.) — Podsekretarz stanu w min. spr. wewn. Angelescu został dziś napadnięty w swym biurze przez czterech studentów macedońskich i ciężko zraniony. Napastnicy zgłosili się do niego, w celu przedłożenia pewnej prośby a w chwili, gdy Angelescu zajęty był czytaniem tej prośby, jeden ze studentów strzelił pięciokrotnie do niego, raniąc go w twarz, pierś, ramię i rękę. Ranny zachował tyle przytomności umysłu, że rzucił się na napastnika i powalił go na ziemię, uniemożliwiając dalsze strzelanie.

Studenta, który strzelał, nazwi-

skiem Boza, jak również trzech jego towarzyszy aresztowano. Ofiarę zamachu przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że rany na twarzy i pierśiach są lekkie, pozostałe natomiast cięższe. Mimo wielkiej utraty krwi, stan rannego nie budzi obaw.

Zamach ma podłoże polityczne, gdyż Angelescu jest prezesem narodowej partii robotniczej departamentu Caliacra i uchodzi za inicjatora nowej ustawy, regulującej prawo własności w tej prowincji.

Należy zaznaczyć, że ustawa ta w niczem nie uszczupla praw własności kolonistów macedońskich.

Rozruchy w Kairze

Zaniepokojenie wśród kolonji cudzoziemskiej — Członkowie parlamentu domagają się zwołania sesji nadzwyczajnej

Kairo, 21. 7. (PAT.) — Przywódcy stronnictwa Wafd postanowili nie urzędywać w dniu dzisiejszym groźby odbicia zebrań parlamentu mimo opozycji rządu.

Od rana ujawniło się wyraźne zaniepokojenie wśród kolonji cudzoziemskiej. Wiele sklepów, zarówno europejskich jak i tubylczych, zamknięto. Władze podjęły liczne zarządzenia ochronne. Większość mieszkańców nie opuszcza domów. Miasto przypomina wyglądem rok 1919, odróżniając się jedynie tem, że w dniu dzisiejszym w mieście niema zupełnie wojsk angielskich. Główne arterje komunikacyjne strzeżone są przez policję. W sąsiedztwie gmachu parlamentu czuwają żołnierze w stalowych hełmach na głowie. Na Elzahar Square doszło do manifestacji, w czasie których manifestanci zniszczyli kilka słupów ogrodzenia i wyrwali kilka drzew z korzeniami. Manifestantów rozproszyła policja. Druga manifestacja wydarzyła się w pobliżu rezydencji angielskiej,

gdzie policja, zarzucona kamieniami, dała kilka strzałów w powietrze, rozpraszając następnie tłum. Inna grupa policji nie dopuściła do nagromadzenia większej ilości kamieni w pobliżu siedziby stronnictwa Wafd.

Wreszcie w pobliżu gmachu ministerstwa spraw wewn. doszło do starcia z grupą młodzieży, przyczem policja zmuszona była do użycia broni, raniąc w nogę jednego z uczestników demonstracji.

Kair, 21. 7. (PAT.) Członkowie parlamentu zwrócili się do króla z petycją, w której domagają się zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu na dzień 26 bm.

Kair, 21. 7. (PAT.) Doszło tu do starcia, w czasie którego 87 osób z pośród ludności odniosło rany. Straty policji nie są jeszcze znane. Wielki tłum zabarykadował jedną z ulic, przeciął przewody gazu i zapalił ulatniający się gaz. Policji udało się opanować sytuację.

Aresztowano 323 osoby.

Krwawe zajścia w Niemczech

Starcia komunistów z policją we Frankfurcie n. O. — Ekscesy Stahlhelmowców w Moguncji

Berlin, 21. 7. (PAT.) Z Frankfurtu nad Odrą donoszą, że w ciągu odbywającego się tam zebrań komunistów, w którym brało udział 1700 osób, doszło do starcia z policją.

Liczne grupy komunistów próbowały okrążyć oddziały policyjne i rozbić je. Zapasowe oddziały policji, które przyszły na pomoc napadniętym kolegom, zostały zaatakowane drążkami od chorągwi i łaskami. Policja użyła dla swej obrony pałek gumowych. Komuniści obrzucali policję kamieniami, fiaskami, kuflami od piwa i innymi przedmiotami, znajdującymi się pod ręką. Zanim policja zdążyła przygotować broń palną, komuniści zaprzestali ataku.

Wielu policjantów odniosło rany. Berlin, 21. 7. (PAT.) W Moguncji podczas uroczystości, urządzonej z okazji ewakuacji terenów okupowanych, doszło do starcia ulicznych pomiędzy zwolennikami Stahlhelmu a Reichsbannerami.

Niezadowolone zwolenników Stahlhelmu wywołały już republikańskie flagi czerwono-czarno-żółte, jakeimi przybrana była znaczna część miasta. Gdy zaś auto, prowadzone przez szofera w mundurze szeregowca Reichsbanneru, wiozące b. min. socjalistycznego Severinga, przywódcę zwolenników Reichsbanneru, Hoersinga, oraz posta do Reichstagu partii demokratycznej, Lennera, przejeżdżało obok pałacu, w

którym zamieszkał Hindenburg, stojący tam na warcie Stahlhelmowiec zaczął obrzucać siedzących w aucie obelgami. Policji z wielkim wysiłkiem udało się utworzyć drogę jadącym do przejazdu pałacowego.

Powszechną uwagę zwracał fakt, że właśnie skrajnie antyrepublikańska organizacja, jaką jest Stahlhelm, wyznaczona została w sile 2 tys. szeregowców do utworzenia szpaleru na widocznym miejscu miasta.

Liczba ofiar starcia ulicznych po stronie republikańskiej Reichsbannery wynosiła do 10 osób, z pośród których 6 osób jest ciężko rannych.

Do starcia ze Stahlhelmowcami doszło nietylko w samej Moguncji. W jednej z miejscowości 3 samochody ciężarowe, wiozące kolońską grupę Reichsbannery, spieszącą na uroczystości w Moguncji, napadnięte zostały przez Stahlhelmowców i obrzucone kamieniami. Napad dokonany był w obecności policji.

Dymisja Cziczeryna

Moskwa, 21. 7. (PAT.) Rozporządzeniem prezydium Centr. Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R. dotychczasowy ludowy komisarz spraw zagr. Cziczeryn zwolniony został ze stanowiska. Na jego miejsce komisarzem spraw zagr. mianowany został Litwi-

now, który od dłuższego już czasu w zastępstwie chorego Cziczeryna sprawował obowiązki komisarza.

Drugim rozporządzeniem prezydium ustanowiono skład nowego kolegium komisarjatu spraw zagranicznych jak następuje: Krestyński, dotychczasowy poseł sowiecki w Berlinie, jako pierwszy zastępca komisarza ludowego; Karachan, jako drugi zastępca; Stomoniakow jako członek kolegium. Do nowego kolegium nie weszli dotychczasowi członkowie tej instytucji oraz Rotstein, szef oddziału prasowego Narkomindia.

Uruchomienie linii kolejowej Herby—Gdynia

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) — Otwarcie ruchu prowizorycznego na odcinku Herby — Zduńska Wola nastąpi 15 listopada. Roboty pomiędzy Zduńską Wolą a Inowrocławiem zostaną w r. b. wykonane w 75 proc.

Na odcinku Bydgoszcz — Gdynia normalny ruch osobowy i towarowy na linii Kościerzyna — Sononino oraz Ossowo — Gdynia będzie otwarty w dniu 15 listopada. (w.)

Notatki z Danji

Panem et circenses — Lingwistyczne „polonica” — Polacy w Danji — Boccianie gniazda — Kuchnia duńska — Tanie koleje

(Od własnego korespondenta)

Kopenhaga, w lipcu.

Mieszkańcy Kopenhagi są nadzwyczaj dumni z ogrodu rozrywkowego „Tivoli”, gdzie wieczorem ogniskuje się życie całego miasta. Największą atrakcją są pantomimy taneczne pod gołym niebem, koncerty w „Glassalen” i popis akrobatów. Przed sceną teatru pantomimowego, zbudowanego w stylu chińskim, stoją nieprzeliczone tłumy. Ponieważ jeden drugiemu zasłania, więc kto może wypożycza peryskop na drążku, przez który, w wielkim skupieniu, śledzi widowisko. „Tivoli” założony w roku 1843 pewien ruchliwy Duńczyk, Carstensen. Wówczas to rządy absolutne sprawował Chrystjan VIII, nie cieszący się względami poddanych, którzy hołdowali prądom liberalnym. Carstensen przedstawił królowi projekt założenia „Tivoli” i argument jego, że „naród, mając sposobność do zabawy, zapomina o polityce”, uzyskał aprobatę monarchy.

Język duński posiada określenia, w których występuje przymiotnik „polski”. Określenia te nie są dla nas zbyt pochlebne, ale jako zakorzenione w mowie duńskiej i wygłaszane bez zamiaru dokuczania nam, zasługują na utrwalenie, np. jeżeli kogoś poniesie temperament, to mówi się o „polsk Blod”, polskiej krwi.

Duńczycy, interpelowani w sprawie tych określeń, twierdzili zgodnie, że znaczenie tych słów, utartych w mowie potocznej, nie ma dla nas nic ubliżającego. Określenie „polsk Blod” uważane jest nawet za komplement.

Polaków pracuje w Danji około 8 tys. Przeważnie na roli, ale są też robotnicy, zatrudnieni w cegielniach i stoczniach.

W Nivaa pod Kopenhagą pracuje od 18 lat rodak nasz, Mańkowski, który zarządza oborą, liczącą 168 krów. Sprawy mleczarstwa zna doskonale, podobnie jak sposoby racjonalnego żywienia i dożywiania krów. Obora, którą zarządza, produkuje dziennie przeszło 2 tys. litrów mleka. Odbiorcą jest mleczarnia spółdzielcza, płacąca 13 oerów (około 30 gr.) za litr plus premję, jeżeli zawartość tłuszczu w mleku przekracza 3,7 proc.

Wszyscy robotnicy polscy w Danji należą do duńskich związków zawodowych, ponieważ inaczej nie otrzymaliby pracy. Nie oznacza to jednak, aby byli socjalistami. Na wypadek bezrobocia otrzymują tygodniowo 18 koron. Zarobek robotnika rolnego wynosi około 5 koron dziennie a robotnika przemysłowego, pracującego np. w cegielni na akord, przekracza może koron 10. Utrzymanie, zwłaszcza artykuły spożywcze, są kosztowne.

W czasie objazdu portu kopenhaskiego towarzysz mój, pokazując na jeden z parowców, mówi: „Ten idzie do Grenlandji”.

Zapytany, skąd wie o tem, objaśnił mnie, że statki, udające się do Grenlandji, mają na fokmaszcie bocianie gniazdo, z którego dyżurujący marynarz obserwuje niebezpieczne góry lodowe. Po gnieździe bocianiem, umieszczonym na maszcie, można więc wnioskować, że statek wyrusza pod biegun.

Narodową potrawą duńską zdają się być kromki chleba, obłożone rybą i wędliną, t. zw. „Smørrebrød”. W Kopenhadze istnieje nawet fabryka, wyrabiająca takie obłożone chleby i sprzedająca je z wózków, stojących na skrzyżowaniach wszystkich większych ulic.

Za narodową potrawę Duńczycy uważają czerwoną kaszkę z bitą śmietaną, rodzaj kisielku. Może od tej potrawy wywodzą się narodowe barwy duńskie, białe i czerwone, takie same, jak polskie.

Do przysmaków duńskich należy jeszcze maślanka z rodzynkami i cynanonem, jadana również na gorąco. Wogóle Duńczycy używają bardzo dużo cukru i słodzą prawie wszystkie zupy i pieczenie. Również bardzo rozpowszechnione jest spożycie ryb, tak marynowanych, jak gotowanych i smażonych. Sklepy z rybami są w Kopenhadze bardzo liczne. Wybór jest wielki i ceny przystępne. Mięso natomiast jest drogie.

Na najpiękniejszej promenadzie Kopenhagi, „Langelinie”, biegnącej wzdłuż morza, wznosi się pomnik, wystawiony dla pamięci żeglarzy duńskich, których zgładziły w czasie wielkiej wojny niemieckie łodzie podwodne.

Na kamiennym postumencie, pokrytym figuralną płaskorzeźbą, ustawiono uskrzydloną boginię, zdającą się obejmować żeglarzy, którzy niewinnie zginęli w topieli morskiej.

Pomnik otoczony jest przez Duńczyków wielką czcią i dowodzi o nastrojach Danji wobec jej południowego sąsiada.

Turystom, pragnącym dokładnie zwiedzić Danję, można polecić bilety tygodniowe, które nabywa się na każdej stacji. Bilet drugiej klasy, ważny w ciągu 8 dni na wszystkie pociągi, kosztuje 52,50 kor., bilet zaś trzeciej klasy — 35 koron. Dwutygodniowy drugiej klasy 75, zaś trzeciej klasy 50 koron.

Sieć kolejowa Danji jest gęsta i dociera wszędzie. F o b.

Urowadzony przez agenta czerezwyczejki

Porwanie syna emigranta rosyjskiego, który odmówił powrotu do Bolszewji

Berlin, 21. 7. (PAT.) Dziennik hamburski „Hamburger Echo” przynosi wiadomość o porwaniu syna Rosjanina Scheinholda, który przez 4 lata pracował w firmie „Derutra”, niemiecko - rosyjskiego tow. transportowego, zajmując tam jedno z wyższych stanowisk.

Ojciec uprowadzonego otrzymał przed rokiem wezwanie powrócenia do Rosji, a gdy się do tego nie zastosował, został zaocznie skazany na karę śmierci.

Jak ogólnie przypuszczają, porwanie 18-letniego syna Scheinholda pozostaje w związku z tym wyrokiem śmierci. Według doniesień dziennika hamburskiego, uprowadzenie dokonane zostało

przez pozostającego na służbie G. P. U. sekretarza kancelarii „Derutra” Schmidta, który zwał młodzieńca Scheinholda do Kilonji i tam poprowadził gwałtem na pokład okrętu, jadącego do Rosji.

Dotychczas brak wiadomości o miejscu pobytu porwanego Scheinholda.

Berlin, 21. 7. (PAT.) (Biuro informacyjne Conti.) Według informacji kół miarodajnych, podejrzany o współudział w porwaniu 18-letniego syna Scheinholda urzędnik firmy „Derutra” Schmidt został aresztowany.

Schmidt będzie przesłuchany, czy działał stosownie do instrukcji rządu sowieckiego.

Napad i morderstwo w Kownie

Tajemnicze zajście w mieszkaniu prezesa Związku literatów i dziennikarzy — Zamordowanie szefa policji kryminalnej i politycznej

Kowno, 21. 7. (PAT.) Na prezesa Związku literatów i dziennikarzy dr. Puryckisa został dokonany zamach.

Do mieszkania dr. Puryckisa wtargnął nieznany osobnik, który rzucił się na niego z nożem, lecz Puryckisowi udało się odbić cios. Wówczas osobnik ów chwycił kocioł z wrzątkiem i oblał Puryckisowi twarz. Napadnięty doznał licznych oparzeń na twarzy i rękach. Po dokonaniu tego czynu, zbrodniarz wyskoczył przez okno a.a ulicę, gdzie został aresztowany. Podał on, że nazywa się Jankauskas.

W mieście krążą różne pogłoski co do podłoża tego zajścia.

Kowno, 21. 7. (PAT.) Szef policji kryminalnej i politycznej Ulkiewiczzius, znany prześladowca Polaków, otrzymał wiadomość, że niejaki Wengrys, który przybył z Rygi, jest podejrzany o różne przestępstwa i ukrywa się w domu Jakutaitisowej.

Ulkiewiczzius udał się wraz z kilkunastu policjantami do wymienionego domu. Jakutaitisowa otworzyła mieszkanie i oświadczyła, że w domu nie ma nikogo. W tej samej chwili padł strzał i Ulkiewiczzius został zabity na miejscu. Po dłuższym strzelaniu Wengrys, widząc niemożliwość ucieczki, popełnił samobójstwo.

Zderzenie pociągu z autobusem

Lwów, 21. 7. (PAT.) Pociąg pospieszny Warszawa — Lwów zderzył się dziś o godz. 2 nad ranem pod Lwowem z autobusem, w którym jechało 7 osób. Autobus został rozbity. 2 pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, reszta odniosła ciężkie rany. Lokomotywa nie została uszkodzona.

Pociąg ruszył wkrótce w drogę.

Najście komunisty na biuro paszportowe

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Do biura paszportowego Gen. Komisarjatu Rzplitej w Gdańsku przybył jakiś komunista i zażądał pewnych świadectw. Gdy mu ich odmówiono, oświadczył, że wróci za 20 minut z doskonałym rewolwerem. Oświadczenie to wzięto początkowo za żart, ale po pewnym czasie komunista rzeczywiście powrócił i to nietylko z rewolwerem lecz i ogromnym kijem dębowym.

Personel biura zaalarmował policję gdańską, która aresztowała komunistę. (w.)

Skasowanie „Dzielnicy Chińskiej” w Gdyni

Gdynia, 21. 7. (Tel. wł.) T. zw. „dzielnica chińska” w Gdyni, w której mieszka najuboższa ludność portowa, ma być zlikwidowana w ten sposób, że ludność przeniesiona zostanie do nowej dzielnicy, powstającej na gruntach domeny państwowej Witomino.

Pożar Liska

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) — W miasteczku Lisku w Małopolsce spłonęło kilkadziesiąt domów. (w.)

Wycieczka klubu kajaków z Pragi

Kraków, 21. 7. (PAT.) Wczoraj przybyła tu wycieczka czeskosłowackiego klubu kajaków z Pragi w liczbie 18 osób. Goście podejmowani byli przez oddział wioślarski krakowski-go „Sokoła”.

W ciągu wczorajszego dnia goście zwiedzali zabytki Krakowa. Wieczorem odbył się na cześć wioślarzy czeskosłowackich bankiet, wydany przez oddział wioślarski „Sokoła”.

Dziś o godz. 9 rano wioślarze czeskosłowaccy wyruszyli 9 kajakami w dół rzeki z Krakowa do Warszawy.

Walki z bandytami chińskimi

Hong Kong, 21. 7. (PAT.) Wojska nacjonalistyczne Kantonu wspierane przez kanonierki, stoczyły całodzienną walkę z wielką bandą dobrze uzbrojonych bandytów, którzy okopali się w odległości 40 mil na południe od Kantonu. Bandyci zostali pobici i zbiegli, zostawiając około 100 zabitych i wielu rannych.

Oswobodzono licznych jeńców, porwanych przez bandytów.

Nowa fala upałów w Ameryce

Nowy Jork, 21. 7. (PAT.) Z powodu nowej fali upałów, która nawiedziła Stany Zjednoczone, zginęło 40 osób.

W dniu 19 lipca temperatura była najwyższa, jaką zanotowano od 54 lat.

Pożar od pioruna

W czasie burzy piorun uderzył w stodołę rolnika Franciszka Stempaka w Mieścisku w pow. węgrowskim. Stodoła spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 7 tys. zł. (k.)

Ofiary samochodów

Wczoraj popołudniu na Górnej Wildzie najechany został przez samochód PZ 64 528, kierowany przez szofera Jana Potrykusa (Patrona Jackowskiego 19), małoletni Tadeusz Weis, zamieszkały przy ul. Fabrycznej. Potrykus przewiózł Weisa do Zakładu Sióstr Miłosierdzia św. Józefa, gdzie nieszczęśliwy chłopiec zmarł wkrótce od doznanych obrażeń.

Na ul. Nowej samochód wojskowy nr. 2052, kierowany przez st. szeregowca I p. czołgów Jana Kijanka, przejechał przez brzuch 25-letniego Władysława Bazyle (W. Garbary 52). Ofiarę wypadku przewiózł kierowca samochodu wojskowego do lecznicy miejskiej. (k.)

Defraudacja 20 tys. zł

W Bydgoszczy aresztowano przed kilku dniami kasjera bydgoskiej kolejki powiatowej Józefa Szczęsnego pod zarzutem defraudacji 1500 zł.

Jak się następnie okazało, zdefraudowana przez Szczęsnego kwota sięga 20 tysięcy złotych. (k.)

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

20)

— Nie masz potrzeby się obawiać... Przypuszczam, że mój bohater jutro pewnie zapomni o przygodzie... I ja również nie będę o nim myślała...

— Skądże zaś ma o tobie dzisiaj myśleć?

— O, co to, to wiem napewno... Czy sądzisz, że my kobiety nie umiemy czytać w oczach mężczyzny? Nie zastanawiałaś się chyba nad tem nigdy, mameczko? Ten młody człowiek był mną poprostu zachwycony. Czulałam, że wywarłam na nim wrażenie...

— Tego jeszcze brakło... Pani Paterson załamała ręce z udaną obawą. Evelyn śmiała się serdecznie.

— Ta przygoda wcale mi się zaczyna nie podobać, — rzekła poważnie matka.

— Jeszcze całej nie dowiedziałaś się... Poczekaaj tylko niech ci opowiem... — mówiła córka, nastrojając się na ton żartobliwy i swawolny.

— Co? Jeszcze nie koniec tego wszystkiego?

— A nie.

Evelyn opowiedziała teraz z dro-

biazami zdarzenie z niemożnością zapłacenia rachunku w kawiarni. Poprostu zapomniała zabrać z sobą jakiejś drobnej kwoty. Pierwszy to raz jej się zdarzyło, jak długo siedzą w Paryżu. Ta stara idjotka Hughes tak samo wybrała się na miasto bez jednego centyma. Sytuacja była śmieszna i niemila. Z kłopotu wybawił je dopiero nieznajomy gentleman. Uczynił to w sposób bardzo subtelny i delikatny. Pani Paterson słuchała opowiadania z osłupieniem.

— No, wiesz, Evelyn... To już jest niebywałe...

— Cóż było robić, mameczko? Zresztą, niema w tem znowu nic tak strasznego, ażeby warto było załamywać ręce... Jutro albo pojutrze zwrócę markizowi tę drobną kwotę i będziemy skwitowani...

— Jakiemu markizowi?

— No, temu nieznajomemu... Tak go przynajmniej w mojej obecności tytułowała służba w kawiarni.

Oblicze pani Paterson na chwilę jakgdyby rozjaśniło się cokolwiek, a w oczach pojawiła się ciekawość.

— Markiz?

— Tak, mamo... Chyba autentyczny markiz... jeśli ci to większą sprawia przyjemność...

— Kimże może być w takim razie ów mężczyzna?

— Wszystko jedno, kim jest... W moich oczach jest to bardzo interesujący człowiek. I — to wszystko,

— No, przyznasz chyba sama, że taka okoliczność zmienia nieco postać rzeczy. Markizowi wolno być przyjacielem malarzy jakby to powiedzieć... z zawodu. Wolno mu popełniać wszystko, co u kogo innego raziłoby mocno, albo nawet wystawiało mu nieszczerze świadectwo...

— Cóż to za zasady? Uszom własnym nie wierzę... A cóż ty możesz mieć przeciwko malarzom? Albo cóż to za przywileje dla jakichś markizów?

— Ach, tego nie powiedziałam... Nie miałam nawet w głowie... Tylko, uważasz, kiedy mowa o tych malarzach... miałam w myśli... rozumiesz? tę bohemę tutejszą... Małoż to się człowiek nasłuchał o niej różności?

W odpowiedzi rozległy się kaskady śmiechu dziewczęcia.

Wiesz, co ci powiem, mameczko, — mówiła po chwili Evelyn, — Gdyby się tak trafił mężczyzna, któryby mi się naprawdę spodobał, że pokochałabym go, byłoby mi obojętne, kim jest, jakie ma znajomości, z kim przestaje... Niechby sobie utrzymywał stosunki z samym djabłem, nicby mnie to nie obchodziło... Co zaś do tych malarzy, to ci powiem, że są to najlepsi ludzie, jakich się spotyka w życiu... Wierz mi. A weseli się, powiadam ci... Weselość zawsze idzie w parze z czystym sumieniem i dobrym sercem... Przyznasz mi chyba słuszność?

— Skąd ty, dziewczyno, nabrałaś takich poglądów? Kto ci to wszystko wtłoczył do głowy? Evelyn, dziecko moje drogie, żebyś ty wiedziała, jak bardzo mnie poczynasz niepokoić?

— Nie obawiaj się... Powinnaś się raczej cieszyć wraz z mną...

— Nie mogę. Popelniasz, darling, tyle nedoręczności jednego dnia, że można się obawiać o ciebie.

— Więc aż tak bardzo zmartwiła cię ta moja przygoda?

— No, chyba przyznasz, że byłoby lepiej, gdyby jej nie było?

— ...i ten nieznajomy mężczyzna?

— Myślę, że ten markiz nie jest znowu tak straszny, jak to sobie w pierwszej chwili wystawiałam. Całe szczęście...

— Powiadam ci, mameczko, zachwycający... I całe grono jego przyjaciół... Muszę cię koniecznie tam zawieźć i pokazać ci ten ciekawy zakątek. Wiesz co? Wybierzemy się tam jutro...

— Co takiego? Co ci znowu do głowy sirzeła?

— A dlaczegożby nie? Wybierzemy się tam... chociażby o piątej...

— Ależ to niemożliwe.

— Dlaczegoż, mamo?

— Przecież o piątej będzie u nas na herbacie mister Craigh?

— Ach, prawda...

Evelyn posmutniała widocznie

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 22 lipca 1930.

Słońce: wschód 3,55 — zachód 20,01 —
długość dnia 16 godzin 6 min.
Księżyc: wschód — zachód 17,26 — po
ostatniej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Marja Magdalena — jutro
Apolinary B. i M.
Kal. słow.: Bolesław — jutro Żeliszaw.

Zebrania

Dziś o 19 Komitet Towarzystw (Główna) —
walne zebranie u p. Jankowskiego,
ul. Główna 111;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców
(wydział krawiecki) w salce Koła
Senjorów, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Tow. Przem. „Jedność” pod wezw.
Św. Antoniego — walne zebranie u
„Ulu”, ul. Ślusarska 6;
o 20 Tow. Przem. „Kościuszko” (Św.
Łazarz-Górczyn) — walne zebranie u
p. Spychały, ul. Marsz. Focha 146.
Jutro o 20 „Sokolice” (Wilda) — nadzw.
zebranie u p. Zawadkowej, G. Wilda.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica
Fr. Ratajczaka 12. — Apteka pod Bia-
łym Orłem, Stary Rynek 41. — Apte-
ka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mic-
kiewicza 22.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ulica
Marsz. Focha 72 (narożnik ul. Niego-
lewskich).
Wilda: Apteka „Fortuna”, G. Wilda 96.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę
apteki tamtejsze.

Pogotowie Lekarskie Związku Leka-
rzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Licytacje

Dziś o 10 St. Rynek 84 — 100 sukienek;
o 11,30 ul. Czajca 4 — belkownicy, de-
ski podłogowe;
o 12 St. Rynek 51 — kasa „National”;
o 13 ul. Gen. Prądzyńskiego 27 — bufet
składowy, regał oszklony;
o 14,30 ul. Śniadeckich 26 — aparat do
masażu.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Traviata” — opera Verdięgo.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Promienie F. F.” — Premjera.

Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

Adres Dyrekcji: ul. Marsz. Focha nr. 18;
tel. 71-50.
Pawilony otwarte od godz. 9 rano do 20;
Park Wilsona do godz. 24.

Henryk Tollas

Siedziba Międzyn. Biura Pracy w Genewie

Budynek i jego urządzenie wewnętrzne

Gmach Międzynarodowego Biura
Pracy został wybudowany przez budow-
niczego Jerzego Epitauz z Lozanny. Pla-
ny jego przyjęto po rozpisaniu konkur-
su, w którym uczestniczyli wyłącznie
architekci szwajcarscy. Koszta budowy,
wynoszące trzy miliony franków szwa-
jcarskich, pokryto całkowicie z budżetu
Ligi Narodów o.az Międzynarodowej
Organizacji Pracy.

Plac budowlany ofiarował rząd
szwajcarski i władze genewskie.

Gmach zbudowany jest z betonu i
pokryty kamieniami ciosowymi, pocho-
dzącymi z kamieniołomów szwajcar-
skich. Wygląd zewnętrzny gmachu jest
nadzwyczaj skromny. Prostota murów
jest przerwana tylko kilkoma medaljo-
nami, wyobrażającymi tematy pracy,
dłuta Leona Perrina z Chaux-de-Fonds
oraz rzeźbami, zdobiącymi fasadę pół-
nocną i wschodnią, dzieło Sarkiego z
Genewy.

Gdy Zgromadzenie Ligi Narodów u-
chwaliło budowę nowego gmachu, wy-
raziło równocześnie życzenie, aby rzą-
dy, będące członkami Międzynarodowe-
go Biura Pracy, udowodniły swe zain-
teresowanie przez nadesłanie do ozdobi-
enia gmachu dzieł sztuki narodowej.
Apel ten spotkał się z hojnością rządów
a za ich przykładem poszło dużo słowar-
zyszeń i osobistości, sympatyzujących
z Międzynarodowym Biurem Pracy.

Po bokach głównego wejścia znajdu-
ją się dwa posągi kamienne, ofiarowa-
ne przez rząd helwecki. Są to dzieła
szwajcarskiego rzeźbiarza Luc Jaggi i
przedstawiają „Sprawiedliwość” i „Po-
kój”. Rzeźby symboliczne, które otę-
czają wejście, są dziełem tego samego
artysty.

Drzwi zaś są wykonane z drzewa au-
stralskiego „black bean” (bób czarny) i
podarowane przez rząd australijski.

Naprzeciw głównych drzwi widać

Student z Poznania utonął w Dunaju

Tragiczne zakończenie wycieczki łodzią żaglową

Budapeszt, 21. 7. (PAT.) Nie-
daleko Ostryhomia przewróciła się z
powodu gwałtownej burzy łódź żaglo-
wa z dwoma studentami z Poznania,
Marjanem Illekiem i Leonem Schu-

bertem, którzy płynęli Dunajem z
Wiednia do Budapesztu.

Illek utonął a Schuberta zdołano
uratować.

Międzynarodowy rajd awionetek

Lot odbywa się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych

Paryż, 21. 7. (PAT.) Pozostałe w
Reims awionetki, biorące udział w
międzynarodowym raidzie dokoła Eu-
ropy, odleciały w kierunku Saint In-
glevert, skąd 34 aparaty wyruszyły w
kierunku Anglii. 12 awionetek pozo-
stało w Saint Inglevert w oczekiwa-
niu pomyślniejszych warunków atmo-
sferycznych.

W godzinach porannych panująca
niepogoda spowodowała na lotnisku
St. Inglevert przewrócenie się i rozbi-
cie 1 awionetki; dwie zaś inne, tocząc
się po ziemi, zderzyły się bez znacz-
niejszego uszkodzenia.

London, 21. 7. (PAT.) — Z Calais
do Bristolu pierwszy przybył Anglik
Buttler. Po nim nadleciały kolejno
dalsze aparaty angielskie, prowadzo-
ne przez Thorna, Garberry i miss
Spoonera. Następny był Francuz, Ples-
is.

Lot odbywał się w niezmiernie
ciężkich warunkach atmosferycznych,
zwłaszcza nad kanałem La Manche.

Buttler natychmiast podjął dalszy
lot. Przybył on pierwszy do Heston,
za nim Thorn, następnie Garberry i
miss Spooner.

Do Bristolu nadlatują w dalszym
ciągu pozostałe awionetki.

London, 21. 7. (PAT.) Pierwszy
lądowną tu Anglik Buttler o godz. 3.10.
Następnie zaczęli przybywać inni lot-
nicy a mianowicie trzech Francuzi i
trzech Niemcy. O godz. 5 popoł. jako
pierwszy z Polaków wylądował por.
Bajan. Kilka minut po nim por. Zwir-
ko, który, lądując, zawadził skrzydłem
o samolot Bajana i lekko uszkodził
swoją aparat, co jednak nie pociągnie
za sobą żadnych konsekwencji kar-
nych.

Por. Bajan odleciał po 20 minutach
w kierunku Paryża, Zwirko zaś pozo-
stał, aby naprawić swój aparat. Ode-
ci on do Paryża jutro w południe.

Z opery

Debiut p. Jeziorańskiej

Występująca w partii Aidy p. Je-
ziorańska rozporządza sopranem nie-
wielkim, lecz o równej emisji i cha-
rakterystycznym kolorycie. Sposób
władania głosem jest tego rodzaju, że
nie wydaje się sprzyjać dykcji. Chy-
ba, że trema niepozwalała debiutan-
ce na należyte uwydatnienie słów tek-
stu. Poza tem p. Jeziorańska wyka-
zała niemało inteligencji i bystrości

Program na wtorek, 22 bm.

1. Kongres Komunikacji Autobuso-
wej; org. Zw. Przedsiębiorstw Auto-
busowych, Poznań. Kantata nr. 1.
(Dzień drugi i ostatni). Przedpo-
łudniem: obrady plenarne; od godz.
15—19 zwiedzanie wystawy. M. W.
K. T. reprezentuje woj. Moskalew-
ski.
2. Prof. Gruber z Królewca; opieka
prof. Olszewicz z W. S. H.
3. Dyr. Schuster z Deutsch-Polnische
Handelskammer w Berlinie. (Dzień
II). Opieka p. Sokolnicki.

Kasy czynne na pół godziny przed otwar-
ciem wystawy.

Cena wejścia: jednorazowy bilet wstępu
2 zł; bilet ulgowy (pp. akademicy,
młodzież szkolna, podoficerowie i
szeregowi W. P. i P. P. oraz wycieczki
od 25 osób) — 1 zł; bilet stałego
wstępu na cały czas trwania wysta-
wy — 10 zł.

Wstęp do Parku Wilsona wiecz. — 50 gr.
W Parku Wilsona czynne są restaura-
cje, kawiarnie, dancing i kino.
Seanse kinowe o godz. 17-tej, 19-tej
i 21-ej. Wejście do Parku po godz.
19 od ul. Matejki i Berwińskiego.

znajdują się dwie wazy z emalii komór-
kowej, ofiarowane przez rząd japoński.
Stanowią one wspaniałe okazy bogatych
wyrobów emalowanych, znanych pod
nazwą „Garnecznia siedmiu skarbów”
na oznaczenie siedmiu kamieni i meta-
łów szlachetnych, używanych w zdo-
bnictwie. Między wazami znajduje się
zegar, ofiarowany przez Fédération syn-
dicale de la Suisse romane (Zrzeszenie
zawodowe Szwajcarii francuskiej).

Kobierce otrzymało Biuro od rządu
greckiego.

Dwie szafy do książek zawierają
zbiór wydawnictw Biura i dokumentów
oficjalnych rady administracyjnej. Opra-
wy książek ofiarował włoski komisarjat
dla sprawy wychodźstwa.

Umeblowanie biura przewodniczą-
cego rady administracyjnej, które przy-
lega do sali rady administracyjnej, ofiaro-
wał rząd szwedzki, dywan rząd bułgar-
ski a pokrycie ścienne rząd norweski.

W sali komisji zwraca uwagę płyta
fajansowa, zawierająca wstęp do części
XIII traktatu pokoju a w sąsiedniej sali
(sala A) podziwiać można obraz olejny
„Pigmaljon”, dzieło Edwarda Chichar-
ro, ofiarowany przez rząd hiszpański.

Druga sala (B), znana pod nazwą
„sala Gompersa”, została umeblowana
staraniem American Federation of La-
bour (Amerykańska Federacja Pracy).
W sali tej znajduje się obraz olejny Pio-
tra Chiesa „Terra feconadata”, przedsta-
wiający okropności wojny, ofiarowany
przez magistrat miasta Locarno, oraz
obraz olejny „Wieśniak”, pendzla San-
dora Nyilassy'ego, dar rządu węgier-
skiego.

Opuszczając salę B, przechodzimy
przez drzwi z żelaza kutego, ofiarowane
przez rząd luksemburski, do korytarza,
który z jednej strony prowadzi do po-
dworca wewnętrznego a z drugiej do
biura pracowników. Drzwi tych biur
zrobione są z drzewa kanadyjskiego i
ofiarowane przez rząd kanadyjski. Fo-
tografie, które zdobią ściany korytarza,
podarował rząd finlandzki.

Główną osobliwością podwórca we-
wnętrznego jest studzienka, dzieło Gil-
berta Bayes, dar National Sailors and
Firmans Union (Narodowy Związek Ma-

w sytuacjach scenicznych a gra jej
wskazywała na to, że w tej dziedzinie
nie trudno jej będzie dojść do zupeł-
nej swobody i własnego wyrazu. Za-
lety te, łącznie z uwydatniającą się
muzycjalnością pozwolą p. Jeziorań-
skiej dojść do poważnych rezultatów
w jej przyszłym rozwoju.
St. Wiechowicz

Dziś premjera w Teatrze Nowym

Dziś wysątpi Teatr Nowy z premje-
rą lekkiej komedji Bruna Winawera
p. tyt. „Promienie F. F.”, która cieszy-
ła się w Warszawie ogromnym powo-
dzeniem. Komedja ta jest jedną z naj-
lepszych bieżącego sezonu w Pozna-
niu.

Obsadę stanowi cały zespół Teatru
Nowego.

Fatalna pomyłka

Wczoraj przywołano Pogotowie Le-
karskie (tel. 55-55) na Wielkie Garbary
pod nr. 10. Zamieszkała tam krawczyni
Irena Dybizbańska, cierpiąc na gwał-
towny ból zębów, posmarowała dżiąsta
„expellerem”, przyczem znaczna część
tej niezwykle ostrej mikstury dostała się
do przełyku, powodując zatrucie.

Ofiarę bólu zębów przewieziono do
lecznicy miejskiej. (k)

Zderzenie samochodów

Na Zawadach przy wiadukcie ko-
lejowym zderzył się autobus linii Po-
znań — Mur. Goślina z wozem do roz-
wożenia chleba Konsumu Urzędników
Państwowych. Szyby autobusu zosta-
ły rozbite a przyskające szkło lekko po-
raniło konie.

Przy ul. Kramarskiej, narożnik ul.
Wielkiej zderzyły się samochody P.
Z. nr. 10 538 i P. Z. nr. 46 368. Pier-
szy samochód został silnie uszkodzo-
ny, przyczem winę wypadku przypisuje
się szoferowi samochodu 46 368,
który po wypadku zbiegł.

Na ul. Solnej, w pobliżu Wałów Ko-
ściuszki, samochód, kierowany przez
szofera Michała Wiśniewskiego, naję-
chany został przez auto P. Z. nr. 46951.
Przy kierownicy tego samochodu sie-
działa kobieta. Samochód Wiśniew-
skiego został poważnie uszkodzony.
(k)

rynarzy i Palaczy Okrętowych Wielkiej
Brytanji).

W wielkim przedsiönku biurko oraz
inne meble są zrobione z drzewa, pocho-
dzącego z Queenslandu (dąb lśniący).
Za biurkiem wiszą trzy obrazy z nie-
bieskich płyt fajansowych, ofiarowane
przez rząd portugalski: Pesca (połów
ryb), Vindima (winobranie) i Lavoura
(uprawa roli).

Czytelnie zdobi kilka pajaków z bron-
zu i kryształu, podarowanego przez
rząd czechosłowacki, oraz popiersie Ro-
berta Owena¹⁾ (dłuta Rhodda Cymona),
ojca międzynarodowego ustawodawstwa
pracy, dar Welsh League of Nation
Union (Księstwa walijskiego).

Ściany korytarza i piętra zdobi zbiór
litografij Muirheada Bone, wyobrażają-
cych różne gałęzie przemysłu nowoczes-
nego oraz kilka starych miedziorytów,
przedstawiających rozmaite rzemiosła i
prace w postaci najpierwotniejszej.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w biurze
zastępcy dyrektora znajdują się dostar-
czone przez Polskę meble mahoniowe
projektu Zofji Stryjeńskiej.

Wreszcie na trawniku po stronie je-
ziora genewskiego stoi statua brązowa
„Il Tevere” (Tyber), dar rządu włoskie-
go. Dalej widać młody dąb lotewski, za-
sadzony przez delegatów rządu lotew-
skiego z okazji położenia kamienia wę-
gielnego, oraz cyprys, zasadzony przez
International Girl Guides, które obozo-
wały w Genewie w roku 1927.

¹⁾ Rzeźbiarz i malarz belgijski, ur. 1831,
um. 1905 w Brukseli. Tworzył głównie
sceny i postacie z życia górników. Jedno
z najgłówniejszych dzieł „Pomnik Pracy”
w Brukseli.

²⁾ Malarz i grafik niemiecki. Mozaiki
i malowidła na szkle.

³⁾ Malarz holenderski, ur. w Dordrech-
cie (1660—1680). Ceniony przez współcze-
snych jako portrecista. Uczeń Rem-
brandta.

⁴⁾ Słynny rzeźbiarz starożytny. Wy-
rzeźbił posąg Galatei, którą poślubił po
ożwiwieniu ujei przez Wenerę (mit).

⁵⁾ Działacz społeczny angielski (1771 —
1858). Jako właściciel wielkiej tkalni prze-
prowadził wiele urządzeń filantropijnych
dla robotników. Przyczynił się do uchwa-
lenia prawa, zakazującego pracy małolet-
nich poniżej 9-ciu lat. Było to pierwsze
prawo ochronne pracy (1819).

KRONIKA MIEJSCOWA

Do P. T. Właścicieli Nieruchomości i Przedsiębiorstw Budowlanych. Przy przeprowadzaniu renowacji budynków, kable telefoniczne, znajdujące się na ścianach domów, zostają z reguły zatynkowane, względnie przemalowywane. Ze względu na napotymane trudności przy remoncie takich kabli a nawet ich ewentualne uszkodzenia, Dyrekcja Poczty i Telegr. w Poznaniu zawiadamia wszystkich pp. właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw budowlanych, iż na 3 dni przed rozpoczęciem robót renowacyjnych należy powiadomić Urząd Telegr. w Poznaniu o czasie i miejscu rozpoczęcia prac, celem przedsięwzięcia środków zapobiegawczych, w przeciwnym bowiem razie za powstające z powyższych przyczyn zepsucie kabli odpowiadać materialnie będą pp. właściciele i przedsiębiorcy.
(-) Kaźmierski.

SPORT

Hippika

Dziś o godz. 17,30 na Hippodromie Poznańskim przy ul. Grunwaldzkiej ciekawe popisy zręczności na koniach (gymkhany), wzorowane na analogicznych grach konnych, uprawianych na dworach władców indyjskich i w kawalerii angielskiej w Indjach. Wobec tego, że udział w nich weźmie również mistrzowski zespół armji, ekipa 15 p. ułanów poznańskich, zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie i niewątpliwie ściągają dużo publiczności.

Pływanie

Długodystansowe mistrzostwa Polski odbędą się, jak wiadomo, w tym roku w Gdyni w dniu 3 sierpnia. Należy przypuszczać, że będą one bardzo licznie obeślane, gdyż P. Z. P. zwraca kosztą przejazdu zawodników jak i utrzymanie na miejscu. (Tel. wł.)

Francja pokonała Anglię w piłce wodnej 5:1.

Tennis

M. Stolarow pokonał w turnieju w Gdańsku Kehrlinga 6:2, 6:3.

Z TEATRÓW

Z Teatru Nowego. Dziś, we wtorek, dnia 22 bm. premiera doskonałej i barwnej komedji Winawera p. t. „Promienie F. F.” Komedja ta, zawierająca cały szereg przeżabawnych sytuacji, obfituje w momenty szczerego, beztroskiego humoru, wywołując żywe oklaski publiczności. „Promienie F. F.”, grane w Warszawie przez długi szereg wieczorów, cieszyły się ogromnym powodzeniem. Obsadę stanowią pp. Gruszecka, Jerzmanowska, Zeromska, Bystrzyński, Chmurkowski, Mazanek, Plonka-Fiszler, Kitka-Sokołowski, Smoczyński, Tyleczyński, Rolicz i inni. Reżyser p. Feliks Chmurkowski, dekoracje p. Aleksandra Kobrynia.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film p. tyt. „Twoje czarne oczy”. Jest to historia o bardzo muzycznym chłopcu wiejskim, o którego uśmiechnął się los i pozwala mu

zdożyć pieniądze i sławę. Historia to stara i nieraz powtarzana w dawnych powieściach. W omawianym filmie jest o tyle unowocześnienia, że muzyczny młodzieniec potrzebuje zdobywać długich studiów, lecz szybko zdobywa sławę jako kompozytor „szlagierów” i wykonawca ich na deskach teatryku. Historia ta jest przedstawiona dosyć banalnie, ale ma kilka dobrych epizodów i ładnych zdjęć. Para amantów bardzo miła.
Nadprogram — zdjęcia z pracy poczty i farsa. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 21. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,12,5; Wiedeń za 100 zł czeke 79,22; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty grube 46,75—47,15; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań

46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,76; telegr. wypłaty na Warszawę 57,61—57,75.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 21. 7. (PAT.) Akcje: Gazy, Wschodnie 19,00—19,25.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 21. 7. (PAT.) Zboże: — Żyto standard. 20,50—21,00; pszenica 48 do 50; mąka pszenna luksusowa 84—89; 0000 74—79. Reszta notowań bez zmiany. Obroty małe, usposobienie spokojne.
Lwów, 21. 7. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 45—46; zbiorowa 42,50 do 43,50; żyto 20,75—21,75; jęczmień małopolski przemiałowy 19,75—20,25; owies małopolski 19,00—19,50; mąka pszenna 74,50—75,50; żytnia 35,50—36,70; otręby żytnie 11,75—12,75; pszenne 14,00—14,50, pęczak 41—42.

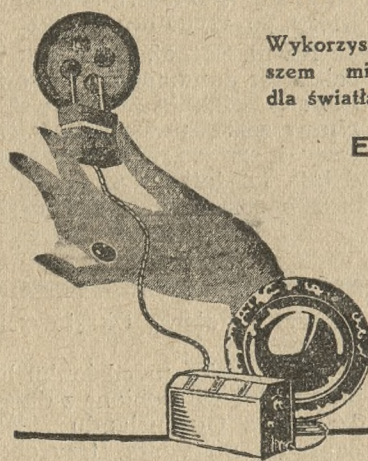
Adres Ligii Morskiej i Rzecznej w Poznaniu: Inż. Bielenia, Poznań, Ra-tusz — Konto czekowe P. K. O. 207083.

Notowania dewiz z dnia 21 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szwawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.61	46.85	43.36	11.23	—	377.12	57.75	79.22
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	46.85	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	173.35	—	81.33	—	—	—	655.37	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.86	122.61	—	23.37	23.87	606.75	804.05	122.87	168.75
Belgia	3	123.94	100 belg.	124.61	—	58.455	34.80	13.98	355.25	—	71.95	98.77
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.59	—	—	19.95	4.19
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.33	27.75	17.49	—	590.—	90.22	123.89
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.77	—	168.36	12.08	40.24	1022.75	—	207.10	284.38
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.82	—	112.08	18.15	26.79	—	—	137.85	189.20
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.01	20.351	—	4.86	123.65	163.45	25.03	34.37
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.902	—	4.18.25	486.56	—	25.41	33.67	514.—	706.45
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.08	—	16.455	123.75	3.93	—	132.53	20.25	27.79
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.404	—	2.96	75.40	—	15.25	20.94
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.71	—	21.915	92.88	5.23	123.95	176.28	26.95	37.01
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.24	—	81.30	25.03	19.44	494.75	—	—	137.28
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw	239.71	—	112.47	18.09	26.89	—	—	138.35	190.—
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.93	—	59.10	34.42	14.11	359.—	475.87	72.71	—

ELEKTRYCZNOŚĆ I RADJO...



Wykorzystajcie prąd w Waszym mieszkaniu nie tylko dla światła, lecz i dla radia.

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA
2514

BEZ BATERYJ! BEZ AKUMULATORÓW!

Wyposażony w lampy Złotej Serii Philipsa.

Daje mnóstwo stacji wiernie, czysto, głośno



Żądajcie nieobowiązującej demonstracji u siebie w domu.

Do nabycia w firmie: np 11328

„Ładownia Akumulatorów” - Poznań

Aleje Marcinkowskiego 19

Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Sprzedaż makulatury

Dyrekcja Ceł w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 31, sprzedaje w drodze przetargu fabrykom papieru z obowiązkiem przetarcia ca. 12 000 kg. makulatury (używanego papieru). Makulatura znajduje się w gmachu Dyrekcji na II p. i musi być na koszt odbiorcy odebrana i odwieziona.

Zamknięte oferty z podaniem ceny jednostkowej uprasza się składać do dnia 31 b. m. w Dyrekcji, II piętro, pokój 9. Otwarcie ofert ewentualnie w obecności oferentów nastąpi w dniu 1 sierpnia r. b., o godzinie 9 rano. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru lub nieuwzględnienia ofert.

Warunek: przed odbiorem makulatury winna być złożona w gotówce kwota 1.000,— zł. na poczet należności, która zostanie rozliczona niezwłocznie po odebraniu całego zapasu.

1 SPRZEDAŻE
100 centnarów
węgla za 320 zł z dostawą sprzedam zaraz. Oferty Kurjer zdp 72 522

Morele
(wiśnie duże) do zapraw poleca Szparagarnia w Mosinie przy dworcu. zdp 72 436

Wage
na 150 kg., lustro duże sprzedam. Kraszewskiego 13, parter podwórze. zdp 71 275

7 PIENIĄDZ

7 000
na I. hipoteke wzorowego 50 morgowego gospodarstwa poszukuje „Agrariusz”, Nowy Rynek 14/15.

20 000 pożyczki na I. hipoteke kamienicy wartości 250 tys poszukuje „Agrariusz” Nowy Rynek 14/15.

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Posługi
poszukuje osoba uczciwa zaufana do samotnego państwa Oferty Kurjer zdpw 72 443

Ogrodnik
kawaler. lat 27, uczciwy i sumienny, obeznany w wszelkich galeziach swego zawodu poszukuje posady zaraz lub później Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdpw 71 888

Szofer
z praktyką, dobremi świadectwami poszukuje posady A. Wójcik. Bodziszewo, poczta Murowana Goślina. zdpw 70 641

Młodszy ekspedjent - dekorator
z branży biawatnicznej poszukuje posady. Oferty Kurjer zdpw 72 335

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia